Nr. 396. Kraków, Wtorek 10 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 867.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rosnach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h. za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed sezonem jesiennym.

Kraków, 10 września.

W tych dniach rozpocznie się w Austryi jesienny sezon polityczny. Auspicye jego są niewesołe. Ogólne położenie europejskie przemieniło się dla centralizmu niemieckiego bardzo niekorzystnie. A poza centralizmem tym i jego ciasnymi poglądami i t. zw. »ideami« nie widać w rządzących państwem ośrodkach ani śladu jakiejkolwiek innej idei państwowej.

W tych warunkach polityka bieżąca musi lawirować na samej powierzchni zagadnień, stworzonych i ciągle na nowo przekształcanych przez wojnę. Do sięgnięcia w ich otchłanną głąb niema w państwie ani siły ani odwagi. A jednak staje się z dniem każdym jaśniejszem, że samo lawirowanie na długo wystarczyć nie będzie mogło. Mechaniczne redukowanie problemów politycznych do kwestyj każdoczesnego prowizoryum budżetowego czy ustaw podatkowych, jest środkiem bardzo wątpliwym, paliatywem bardzo krótkoterminowym. Piętrzące się i niezałatwione kwestye wywierają wzrastające ciśnienie na powierzchnię. Niebawem wskutek tego ciśnienia stanąć może życie państwowe, tiące jeszcze tak lękliwie w owych większościach, któremi przepychało się dotąd budżety państwowe.

Można wprawdzie powiedzieć, że wojna jeszcze ciągle trwa, że więc nie nadszedł jeszcze czas na wielką wewnętrzno-polityczną reformę, której plan i wykonanie muszą opierać się przecież na faktach, stworzonych przez wojnę a ustalonych przez traktaty pokojowe. Ale takie wyjaśnienie jest więcej formalno-logicznem, niż życiowem. Z drugiej strony bowiem nie ulega wątpliwości, że owe oczekiwane fakta, które wojna ma stworzyć a traktaty pokojowe ustalić, w wysokim stopniu zależą i zależeć będą właśnie od kierunku, jaki weźmie jeszcze przed końcem wojny życie wewnętrzne Austryi. Jego obraz bowiem w chwili zawierania pokoju będzie sam przez się także jednym z takich faktów i przesłanką do stwarzania i ustalania innych.

Los Austryi w tej wojnie zależy nietylko od wyników orężnych zapasów, które są już właściwie skończone i ustalone, ale także od okazanej przez Austryę siły życiowej i zdolności przystosowania się do nowych warunków i spełniania w tych nowych warunkach nowej jakiejś misyi dziejowej. Wprawdzie prasa wiedeńska przy każdej stosownej i niestosownej sposobności powtarza aż do znudzenia, że Austrya wytrzymała próbę tej wojny, jednak każdy nieuprzedzony musi przyznać, że próba ta zaczęła się zaledwie, że najważniejsze i najtrudniejsze jej części osłonięte są jeszcze zasłoną przyszłości.

A przygotowań do tych najtrudniejszych części dziejowego »rigorosissimum« w Austryi nie widać nigdzie. Problem przyszłości Austryi wypełnia dwie trzecie problemu środkowo-europejskiego. A ten jest znowu osią całego problemu przyszłej, powojennej Europy. Kończąca się wojna postawi Austryę przed zadaniem dostarczenia dowodów, że odpowiednio przetworzona i przebudowana, potrafi ona być czynnikiem organizacyi życia środkowo-europejskiego na tych nowych zasadach, na których wogóle życie międzynarodowe po tej wojnie musi się oprzeć.

Wyobraźmy sobie, że ta wojna kończy się teraz. Czy w teraźniejszych warunkach Austrya mogłaby takich walnych dowodów swojej żywotności dostarczyć? Otóż z pewnością nie. Powoływanie się na fakt jej ostania się terytoryalnego w tej wojnie nie zastąpi takiego dowodu. Przedewszystkiem bowiem wiadomo, w jaki sposób i przy czyjej pomocy na wszystkich frontach ostanie się to możliwem. Powtóre zaś nie jest także dla świata żadną tajemnicą, że budowa państwowa obecnej Austryi, pozbawiona nagle tych podpórek, jakie stanowią dla niej odpowiednio wymięszane bagnety, wyglądałaby może bardzo interesująco, ale wcale nie przekonywująco. Jednem słowem Austrya, mogąca się ze swojej zdolności życiowej legitymować tylko takim stanem, w jakim się ona obecnie znajduje, ma bardzo mało szans utrzymania się w tym konkursie siły i żywotności, którym się ta wojna zakończy.

Legitymacyę tę musi sobie Austrya stwarzać już obecnie siłą wewnętrznej politycznej twórczości, która sama jedna tylko może dostarczyć dowodów jej siły organicznej i zdolności życia i spełniania nowych zadań historycznych w nowych warunkach.

Ale właśnie z punktu widzenia nieodzownej potrzeby takiego wysiłku twórczego, rzeczywistość austryacka przedstawia się jeszcze beznadziejniej, niż z punktu widzenia jej papierowego pieniądza, jej wspaniałych rezultatów administracyi wyżywienia itd. Jeżeli bowiem nadmiar banknotów można w ostateczności spalić, przysiągłszy dawnym sposobem na Freyungu, że się już dalszych drukować nie będzie, jeżeli mizeryi wyżywienia zaradzić może po wojnie sama przyroda rolniczych i bogatych krajów, to braku politycznej twórczości nie zastąpi nic. Tu żaden »Ersatz« nie okaże się możliwym. Aspiracye narodów austryackich unicestwią każdy z nich, domagając się prawdy i — prawdziwości...

Także i rozwiązanie austro-polskie nie da się załatwić mechanicznie poza sferą wszystkich innych problemów austryackich. Przeciwnie, rozwiązanie to jest możliwem tylko wówczas, jeżeli wyniknie logicznie z myśli jakiejś wielkiej wewnętrznej przebudowy, jeżeli będzie związane organicznie z jej planem.

Historyczna Austrya, która »żeniła się« poprostu, podczas gdy inni wojowali, a przedewszystkiem — myśleli i wytężali się, problemów takich, co prawda, nigdy nie rozwiązywała. Panowała w niej zasada, której ścisłe przestrzeganie zaprzysięga każdy na parafię wstępujący proboszcz, mianowicie, że nie uszczupli w niczem gruntów erekcyonalnych. Jeżeli więc w ciągu lat przychodziło gdzieś stracić jakąś prowincyę, to cała mądrość polegała na tem, aby w zamian jej otrzymać nową. Zamiast Wenecyi — Bośnię...

Ta zasada czysto terytoryalnego utrzymywania państwa okaże się po tej wojnie o wiele niewystarczającą. Miejsce mechanicznego zlepiania krajów i ich ułamków musi zająć wewnętrzna organiczna spoistość. Źródła tej siły kohezyjnej muszą być dopiero wykryte i uruchomione. Na tem polega zadanie, od którego rozwiązania zależy byt Austryi. Oczywiście w zupełności i w ostatecznym swym kształcie zadanie to może być rozwiązane dopiero po skończonej wojnie. Ale nie będzie ono wogóle rozwiązanem, jeżeli już teraz w ośrodkach, rządzących Austryą, nie będzie ujawnioną wola i pewna siła do podjęcia tego zadania.

Nowy występ hr. Czernina.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 września.

Artykuł hr. Czernina, zamieszczony w niedzielnej »N. Fr. Presse«, wzbudził we wszystkich tutejszych kołach politycznych wielkie zainteresowanie. Wczoraj niemal wszystkie dzienniki podały wyczerpujące wyciągi, ale dotychczas nie zajęły jeszcze stanowiska wobec wywodów hr. Czernina, w których nie brak ukrytych **wycieczek przeciw obecnym kierownikom międzynarodowej polityki w Austryi i w Niemczech.**

»N. Fr. Presse« poświęciła wczoraj onegdajszym wywodom Czernina artykuł wstępny, w którym stwierdza, że jest to zasługą hr. Czernina, iż on przymusił także narody w obozie przeciwnym do wdania się w dyskusyę pokojową. Hr. Czernin w artykule owym **domaga się między innemi zwołania delegacyi i wypowiada się** przeciw ich dalszemu wykluczaniu.

Ten zarzut, wystosowany najwidoczniej pod adresem hr. Buriana, już choćby dlatego dziwnie brzmi w ustach hr. Czernina, bo wiadomo, że sam hr. Czernin przez cały szereg miesięcy bez istotnej przeszkody nie zwoływał delegacyi. Zaznacza to dziś wyraźnie w uszczypliwej uwadze »Reichspost«.

Baczyński... przeciw konferencyom w sprawie polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 września.

Poseł ruski dr Baczyński oświadczył współpracownikowi Ukraińskiego Biura Prasowego w dłuższym wywodzie, że naród ukraiński w Galicyi nigdy się na to nie zgodzi, by o jego losie decydowano za jego plecami i bez jego udziału. Wobec tego **należy położyć kres konferencyom,** odbywanym w sprawie rozwiązania austro-polskiego(?).

Krym i Chełmszczyzna.

(Telefonem).

Berlin, 10 września.

Berliński współpracownik Ukraińskiego Biura Prasowego zaprzecza wiadomości »Koelnische Volksztg.«, jakoby istniało jakieś junctim między półwyspem krymskim a Chełmszczyzną. »Koelnische Volksztg.« doniosła była mianowicie, że toczą się rokowania w tym duchu, aby Ukraina zrzekła się Chełmszczyzny za cenę połączenia Krymu z Ukrainą.

Dr Solf kanclerzem Rzeszy?

(Telefonem).

Berlin, 10 września.

»Vossische Ztg.«, pisząc o pogłoskach, **tyczących się ustąpienia kanclerza Hertlinga** i zamianowania jego następcą dra Solfa, powiada, że niema sensu mówić na razie o jakichkolwiek zmianach, jak długo nie wiadomo nic pewnego. Ks. Buelow podobno czyni **w ostatnich czasach starania o zdobycie dla siebie miejsca kanclerza.** Jest on wprawdzie w kierunku wszechniemieckim mocno zaangażowany, jednakże przy swoim braku politycznych zasad z pewnością nie sprzeciwiałby się zawarciu pokoju na podstawie porozumienia.

»Leipziger Tageblatt« donosi z Wiednia, że wiedeńskie koła polityczne sądzą, iż tak w **Wiedniu jak w Berlinie zajdą ważne zmiany na kierujących stanowiskach. Hr. Hertling ustąpi miejsca drowi Solfowi.** Obiega też pogłoska, że posłowie Erzberger i Scheidemann jako zastępcy **swoich stronnictw wstąpią do rządu.**

Lloyd George wobec dra Solfa.

(Telefonem).

Rotterdam, 10 września.

»Daily Express« donosi: Lloyd George oświadczył członkom parlamentu, że **nie widzi powodu do odpowiedzi na mowę niemieckiego sekretarza stanu dra Solfa.**

Konflikt hiszpańsko-niemiecki.

(Telefonem).

Genewa, 10 września.

W depeszy z Madrytu zapowiadają na 11 bm. urzędowe oświadczenie o stanie niemiecko-hiszpańskich rokowań. Po znacznych trudnościach, które są obecnie przezwyciężone, **należy się na pewne spodziewać porozumienia między Niemcami a Hiszpanią.**

Bern, 10 września.

(B. K.) »Le Journal« donosi z Madrytu: **Rada ministeryalna zbierze się dnia 11 i 12 bm. Na pierwszem posiedzeniu będą uregulowane sprawy międzynarodowe.**

Nieudała próba rokowań pokojowych

(Telefonem).

Berlin, 10 września.

»Vorwärts« potwierdza po części wiadomość podaną przez »Berner Intelligenzblatt«, że stronnictwa większości niemieckiego parlamentu już z początkiem bieżącego roku podjęły **próbę rozpoczęcia rokowań z przedstawicielami parlamentu angielskiego.** Akcyę wdrożono w styczniu za pośrednictwem strony neutralnej. Mieli wziąć udział w zastępstwie Anglii reprezentanci konserwatystów, liberałów i stronnictwa robotniczego, zaś w zastępstwie Niemców posłowie Fehrenbach, dzisiejszy prezydent parlamentu, Hausmann i Ebert. Podstawą rokowań miała być rezolucya pokojowa niemieckiego parlamentu i formułka Wilsona. **Rząd niemiecki był o wszystkiem powiadomiony.** Także po stronie przeciwnej były zrazu dyspozycye pomyślne, które zmieniły się jednak pod wpływem osobistej interwencyi Lloyda Georga. Na wszelki wypadek po stronie niemieckiej istniała skłonność do rozpoczęcia ogólnych rokowań pokojowych zamiast rokowań brzeskich. **Ale zwyciężyli angielscy imperyaliści i do rokowań pokojowych nie przyszło.**

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 10 września.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 9 września: Na Monte Pertica odparto ogniem przedwczoraj wieczorem i wczoraj rano ataki włoskie. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 10 września.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 9 września:

Zachodni teren wojny.

Miejscowe walki na północ od lasu Ploegsteert i nad kanałem La Bassée. Na północ od Armentières zaatakował nieprzyjaciel na nowo. Odparliśmy go i wzięliśmy jeńców. Na odcinku kanału Arloix—Havrincourt czynność artyleryi i walki wywiadowcze. Na południe od drogi z Peronne do Cambrai kontynuował nieprzyjaciel swe ataki wielkiemi siłami przeciw linii Gouveaucourt—Epéhy (na północ od Temploix). Nie udały się one wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Nasze wojska, stojące na przodzie, nie pozwoliły wczoraj przeważającym siłom nieprzyjacielskim na posunięcie się naprzód przez St. Simon i przez kanał Crozat. — Walki wywiadowcze między Oise a Ailette. — Między Ailette a Aisne nieprzyjaciel po kilkakrotnych atakach częściowych ruszył wieczorem do zwartego ataku. Został on odparty krwawo na całym froncie, po części w walce zbliska i przeciwatakiem. Między Aisne a Vesle nie udały się ataki częściowe nieprzyjaciela. W Szampanii częściowe ataki nieprzyjacielskie. Z eskadry angielskiej która wyruszyła do ataku, zestrzeliliśmy 5 samolotów.

W miesiącu sierpniu zestrzelono na niemieckich frontach 566 nieprzyjacielskich samolotów (z tego 62 przez nasze działa do obrony przed samolotami) i 53 balony na uwięzi. Z tego znajduje się 251 samolotów w naszem posiadaniu, reszta spadła poza liniami nieprzyjacielskiemi jak to można było rozpoznać. Utraciliśmy w walce 143 samolotów i 86 balonów na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 10 września.

(B. K.) Sprawozdanie sztabu generalnego o operacyach w dniu 7 września:

Na południe od Gewgheli ogień artyleryi nieprzyjacielskiej, który od kilku dni się wzmógł, **zamienił się ostatniej nocy w ogień huraganowy,** pod osłoną którego angielskie oddziały zaatakowały nasze wysunięte naprzód stanowiska koło wsi Selsovo. Zbliżyły się one na jednem miejscu do naszych stanowisk, zostały jednakże częścią ogniem, częścią po walce zbliska zupełnie odparte, przyczem nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

Wojna Syberyi z Niemcami.

(Telefonem).

Berlin, 10 września.

Z nad granicy szwajcarskiej donoszą, że rząd **syberyjski w Omsku wypowiedział wojnę Niemcom i zarządził internowanie wszystkich Niemców, bawiących w Syberyi.**

Przed linią Hindenburga.

Z zachodniego pobrzeża rzeki Avre, skąd niemiecki wypad wiosenny dotarł najbardziej na południe obszaru Albert-Amiens, cofnęła się obecnie, po uporczywej obronie, armia generała von Boehna na linię położoną na wschód od Chauny—Ham—Peronne. W odcinku tym posunęła się tedy armia marszałka Haiga o 50 kilometrów naprzód. Jeśli potoczy się w najbliższych dniach z taką samą, jak dotychczas, forsą, to po odwrocie na przestrzeni dalszych 15 kilometrów, znajdzie się grupa gen. v. Boehna na t. zw. linii Hindenburga, skąd dnia 21 marca b. r. rozpoczął się słynny atak armii v. d. Marwitza i v. Belowa.

Linia Hindenburga, następująca po linii Zygfryda lub raczej linii zwycięskiego pokoju (Siegfrieden), nie jest linią w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz pasem obronnym o szerokości 10 do 15 klm. Półtoraroczną usilną pracą najeżono go wszelkiemi zdobyczami współczesnej sztuki fortyfikacyjnej. System przeszkód, zasieków, rowów, zasłon, bateryj działowych, miotaczy min i skupień karabinów maszynowych, skombinowano w sztuczną całość, aby szturmującego przeciwnika powstrzymać nietylko atakiem frontowym, lecz i groźnemi wypadami z flanki. Ten system, etapowo ułożonych punktów obronnych, pozwala obrońcy na porzucenie reguł sztywnej defenzywy dla swobodniejszych operacyj, uciekających się bądź do ataku przeważającemi siłami, bądź też do metody elastycznego odwrotu.

Potęgę fortyfikacyi linii Hindenburga poznały już ubiegłego roku armie generałów Haiga i Petain'a. Trudno dziś oczywiście powiedzieć, czy odtąd linii tej jeszcze silniej nie zbudowano lub cokolwiek nie zmieniono. Dawniej biegła tuż około St. Quentin na południe ku La Fère przez rzekę Oise ku Silette w obszar Laon. Na północ od St. Quentin zwracała się przez obszar miast Cambrai i Donai do Leus, poczem, biegnąc między Lille a Armentières, kończyła się w obszarze na północny wschód od Ypres. W lutym 1917 roku, ustępując przed masowym naporem armii Haiga i Petain'a odsądziły się wojska niemieckie właśnie na tę linię, zmieniając uwolnioną przestrzeń w bezdrożne i pozbawione wszelkiej zasłony pustkowie.

ANATOL KRZYŻANOWSKI

DOLA I NIEDOLA

POWIEŚĆ Z DNI TRWOGI I ZAMĘTU.

8 (Ciąg dalszy.)

Pomysł ten złotodajny, a tak przedziwnie dostosowany do nastroju chwili, tak właściwy dla narodu, któremu w ciężkiej, przełomowej dobie, pozostawała już tylko: wiara w najwyższą sprawiedliwość, modlitwa i praca twórcza, pomysł ten zdawał się, na razie, niewykonalny. Usilne dopiero starania najpierwszych muzyków, a głównie słynnej śpiewaczki, pierwszorzędnej gwiazdy na widnokręgu wielkiej sztuki europejskiej, hrabianki Wandy Ossoryi, zdołały przełamać wszelkie trudności. Dzięki więc jedynie zabiegom jej i wpływom, uroczystość ta dochodziła dziś do skutku. Nikt jej nie znał w kraju, ani w jego stolicy. Echa tylko sławy jej i bajecznego powodzenia, dochodziły z gazet zagranicznych, do Warszawy. Jedni twierdzili, że musi być Polką, skoro na imię jej Wanda, a pseudonim, czy rzeczywiste nazwisko brzmi tak samo, jak znany herb, wśród szlacheckich klejnotów naszej Rzeczypospolitej.

Badania te i domysły zaostrzały jeszcze ciekawość publiczności i stałych bywalców teatralnych.

Teatr też przepełniony był po brzegi. Loże z góry wykupione, krzesła wyprzedane odrazu po potrójnej cenie. Widownia przedstawiała świetnie, choć toalety dam skomponowane zostały w tonach dyskretnych, prawie wpół żałobnych, jak na wielki tydzień przystało.

Edwardowi Krynickiemu serce mocniej biło. Miał zawsze silne zamiłowanie do muzyki i upodobania melomana. Piękny śpiew nietylko lubił, lecz kochał namiętnie. Czar cudnego, o srebrnych, przeczystych dźwiękach, kobiecego głosu, upajał go, odurzał, unosił w niebiosa, lub mógł na krawędź przepaści zaprowadzić. Nic więc dziwnego, iż, bawiąc, przez zimę całą w stolicy, stał się stałym bywalcem Teatru Wielkiego, na przedstawieniach operowych. Znali go tu: służba, woźni, strażacy, artyści, artystki i kulisy, za które często zaglądał, mile zawsze widziany: za napiwki, hojną dawane dłonią, za kwiaty, cukierki, drobne, lecz wytworne upominki, a najwięcej może za swe towarzyskie przymioty i sympatyczny, łatwy w obejściu charakter.

W teatrze więc, czuł się, jak u siebie.

Drażniło go też, iż, pomimo względnej ciszy i wyczekującej postawy widowni, kurtyna, zapuszczona po skończonej uwerturze, zbyt długo nie podnosi się do góry.

Wczoraj udało mu się dostać na próbę generalną. Wyszedł z niej odurzony, olśniony, jakby urokiem dotknięty. Nie wiedział, nie rozumiał poprostu, co go tak w przestworza niebiańskie poniosło: te poważne, wspaniałe dźwięki, wypełniające teatr cały, aż pod strop olbrzymiego gmachu, czy zapał słynnego kompozytora-kapelmistrza, który, z temperamentem i ogniem południowca, popadał w rozpacz, przy każdej niedokładności orkiestry, czy ta dziewczęco smukła, delikatna postać, której przedstawiono go pospiesznie. Zdołała zaledwo podnieść powieki i zwrócić ku niemu marzycielskie, słodkie spojrzenie, a już maëstro przypadł do nich, z jakąś uwagą, wypowiadaną, z iście włoskim ogniem, z niesłychaną obfitością słów i gestów. Młody człowiek skłonił się nisko i cofnął, unosząc z sobą pamięć dwóch płatków błękitu, który, w chwilach wzruszenia, musiał się w szafir zamieniać.

A za nim szły fale fenomenalnego, przeczystego, jak dźwięk kryształu, upajającego głosu; szła wstrząsająca, kornem swem błaganiem, silna krzykiem rozpaczy, gotowa, w bólu swym bluźnić nawet, potężna, wzruszająca i korna modlitwa, która mocą swą i wyrazem, bramy niebios przeniknąć musiała.

— Ach, gdybyż ona zaśpiewała, w stosownym zespole »Z dymem pożarów«; kamienie by zapłakały, — myślał, opuszczając próbę. Wspomnienie głosu tego, wzruszało go dziś jeszcze.

Wtem rozległ się dzwonek. Zasłona, majestatycznie, podnosiła się ku górze.

Ostatnie słowa, dyskretnie prowadzonych rozmów, ucichły w lożach i krzesłach, a baterya paru tysięcy lornetek wymierzoną została ku scenie, gdy, najniespodziewaniej, ta sama kurtyna, z wielkim monogramem T. W. w pośrodku, opadła, zasłaniając scenę.

Na widowni nastąpiła konsternacya.

— Coś się tam stać musiało. Może ogień wybuchnął, — podawano sobie z ust do ust.

Pierwszy Edward Kryniecki rzucił się za kulisy.

— Co się stało? — zapytał

— Hrabiance Ossoryi, w chwili wyjścia na scenę, słabo się zrobiło.

— Trzeba wyjaśnić to publiczności. Inaczej na sali popłoch powstanie.

Już to zarządzono, — uspokoił go głos reżysera.

Teraz spostrzegł dopiero, iż na środku sceny, tak, jak miała ukazać się odrazu publiczności, stała zjawiskowa postać słynnej śpiewaczki.

Zbliżył się i skłonił nisko, mówiąc równocześnie, po francusku:

— Pani niedobrze się zrobiło. Sama bladość już to wskazuje. Gdy wielka, a słynna artystka z takiem wzruszeniem wychodzi na scenę lub estradę, to zaiste można ją uważać za namaszczoną kapłankę prawdziwej uświęconej sztuki.

Podniosła rękę do gardła, wskazując iż mówić nie może.

— Ach, skurcz chwilowy. Niech się pani nie boi, to objaw nerwowy tylko.

Dotknął ręki jej.

— Jak lód zimna. Przyniosę kroplę koniaku, to panią rozgrzeje i w tej chwili przywróci zarówno sprawność głosu, jak odwagę.

Pobiegł za kulisy, wsunął banknot w dłoń woźnego i krótki dał mu rozkaz.

W parę minut później, miał już w ręku kieliszek z koniakiem.

— Proszę, niech pani wypije choć trochę. Nie radziłbym często używać takiej kuracyi, ale, na razie rzecz to jedyna: krew poruszy i doda pani otuchy... śmiałości...

Oczy jej, jak u dziecka czyste, patrzyły na niego, z ufnością i wiarą. Wzięła z rąk jego kieliszeczek i, podniósłszy do ust wypiła do połowy. Po chwili oczy jej pociemniały, rumieniec wystąpił lekko na lica.

— Dziękuję — wyszeptała. — Już mi lepiej... powtórzyła z wdzięcznością. Śpiewałam dotąd w tylu stolicach, nie zaznawszy lęku i tremy. Tu dopiero, w ojczyźnie własnej, w rodzinnem mieście mojem, straciłam na chwilę głos, ze strachu, z obawy, że rozczaruję publiczność, że nie dorównam opinii, jaka mnie tu poprzedziła.

— Pani jest Polką? Rodaczką moją?

— Czyżbym inaczej, w takich warunkach, wśród gromów wojny, przyjechała tutaj, na wezwanie waszych głodnych i bezdomnych? Chciałam tu być, w chwili niebezpieczeństwa i niedoli, chciałam dzielić losy mojej ojczyzny, mego kraju. Tak już tęskniłam za nim...

Mówiła prosto te słowa, głosem drżącym od wzruszenia. Oczy jej pociemniałe, szafirowe w tej chwili, a łzą zaszklone, błyszczały, jak dwa karbunkuły.

Młody człowiek chłonął, bezwiednie, w siebie, postać tę wysmukłą, młodzieńczą, przybraną z prostotą starożytną, nawskróś stylową, w peplum białe, z lekkiej, miękiej wełny, spływającej luźnemi fałdami ku ziemi. Płaszcz z bujnych, złotych włosów, własnych widocznie, okrywał ją w połowie. Na nagich, po ramiona rękach, wiły się starożytne, bezcennej roboty naramiennice i branselety, pamiętające nietylko pierwsze czasy chrześcijaństwa, lecz i skarbiec cezarów może. Wszak dramat muzyczny, w jakim śpiewać miała, był właśnie osnuty, na tle owej epoki. C. d. n.

Ponieważ linia Hindenburga przebiega koło Arres i Laon, przeto obecny bój toczy się miejscami bądź tuż u jej progu, bądź już w obręcie pierwszych jej umocnień. Na południowy wschód od Arras udało się dnia 2 września dywizyom kanadyjskim i angielskim wtargnąć na głębokość 5 kilometrów w głąb linii Hindenburga w kierunku na Cambrai. Lecz ta próba przełamania rozbiła się o kontratak usadowionych w tym odcinku rezerw niemieckich. Bez względu na ponoszone straty napiera Foch z całym rozmachem naprzód. Celem jego operacyi jest na północ od Vesle i Aisne oskrzydlenie Drogi Damskiej (Chemin des Dames), a na północ od Ailette, otoczenia miasta Laon. Równocześnie ofenzywa Haiga zmierza z obszaru Arras—Armentières na Cambrai—Douai—Lille. Front bitewny dotarł na odległość strzału armatniego do tych trzech arcyważnych węzłowisk kolejowych, o których posiadanie wre walka z bezprzykładną zaciętością.

Nasuwa się wszakże pytanie, czy ofenzywa francuska długo jeszcze wytrwa w tym imponującym zamachu, którego jesteśmy świadkami od dwóch miesięcy. Powiedzenie Ludendorffa że każda ofenzywa musi ostatecznie ustać, jest zasadniczo słuszne, lecz niejednokrotnie ulega modyfikacyom zależne od czasu i warunków. Wedle niemieckich obliczeń bierze po stronie francuskiej udział w bitwie przeszło 130 dywizyi. Jest to bezprzykładny w tej wojnie nacisk liczebny, bo nie chodzi tu o ogół formacyj wojskowych, lecz wyłącznie o siły w pierwszej linii walczące. Tej sile bojowej muszą odpowiadać stosowne rezerwy, które dowództwo francuskie może rzucać jeszcze w bój dla wywalczenia ostatecznej decyzyi. Względy na zaszanowanie własnych sił równoważy z drugiej strony ten wzgląd, że dłuższa pauza w operacyach da nieprzyjacielowi czas do opamiętania się i możność skupienia sił. Nie można dziś orzec, który wzgląd weźmie górę w kombinacyach Focha. Jeśli dla uzyskania celu strategicznego operuje, nie szczędząc materyału ludzkiego, to sądzi, że może sobie pozwolić tem łatwiej na największe zużycie sił, że wciąż napływają posiłki świeże z Ameryki, Anglii i kolonij. Wojna absolutnej przewagi ma o wiele większą swobodę działania, niż wojna dorywczej i lokalnej przemocy, która wciąż z tem się liczyć musi, aby sukcesu chwili nie zdobyć kosztem utraty sił, decydujących o całokształcie położenia. To, co krępowało wodzów niemieckich na wiosnę i w lecie, nie stanowi dla Focha elementu istotnie paraliżującego.

Skandal drzewny w oświetleniu prasy wiedeńskiej.

Sprawie skandalu, odkrytego przez subkomitet austr. Izby posłów w gospodarce leśnej ministerstwa rolnictwa, poświęca prasa wiedeńska uwagę niezwykle żywą, nie szczędząc najpoważniejszych zarzutów pod adresem systemu biurokratycznego, który niemal tendencyjnie unika kontroli normalnie funkcyonującego parlamentu. Głosy najprzedniejszych organów prasy wiedeńskiej biją z pewną niesamowitą zażartością w ten sam system centralistyczny, którego zazwyczaj są najzagorzalszymi zwolennikami. Zarówno umiarkowany »N. W. Tagblatt« jak podobno bardzo silnie zbliżony do rządu »Die Zeit«, a wreszcie i »Reichspost« również w zażyłym z nim pozostająca zetknięciu, uderzają w ton niezwykle ostry i krytyczny, nie ustępując siłą argumentacyi i tupetem ataku ferworowi opozycyjnej, socyalistycznej »Arbeiter Zeitung«.

Najbardziej charakterystycznym wszakże jest występ bardzo zazwyczaj oględnego »Fremdenblattu«, który do niedawno był półoficyalnym organem rządu i dziś jeszcze nie może uchodzić za pismo, które spaliło za sobą wszelkie mosty. W artykule wstępnym numeru niedzielnego poświęca sprawie leśnej, którą nazywa zbrodnią, namiętne wywody, godzące w osobistość ministra rolnictwa hr. Sylva Taronca.

»Czyż pan minister rolnictwa i podwładne mu organy — pyta »Fremden-Blatt« — byli w czasie sprawozdania urzędu tak upośledzeni na umyśle, że żaden z nich nie mógł zauważyć bezczelnego, lichwiarskiego wyzysku państwa ani temu położyć kresu? Tego przy najlepszej woli przypuścić nie można. Pozostaje więc supozycya przyjaznej tolerancyi, której owoce dostały się spekulantom drzewnym może bezpłatnie — a może i nie bezpłatnie. Nie może się pan minister i tem usprawiedliwić, że stosunki te wziął w spadku po swych poprzednikach, zwłaszcza, że część rozdawnictwa owych osławionych dostaw i to najbardziej kompromitujących przypada na okres jego urzędowania... Poinformowani jesteśmy dotąd tylko o minimalnej cząstce gospodarki rządowej i poczyniliśmy zawstydzające doświadczenia. Jest obowiązkiem Izby posłów z jeszcze większą usilnością wnieść światło w cały jeszcze szereg niewyświetlonych postępków w łonie naszej państwowej administracyi«.

Nowy blok.

Pod tym tytułem zamieszcza warszawski »Przegląd Poranny« następujący artykuł wstępny:

Jeśli w stosunkach naszych można robić jakiekolwiek przewidywania w zakresie układu grup i stronnictw, to zdaje się, na linii wypadków leży takie lub inne zbliżenie się Ligi Państwowości Polskiej i Koła Międzypartyjnego, ewentualnie jego części. Oba ugrupowania zaszachowane zostały przez posunięcia polityczne ze strony czynników rządowych, które oczywiście dla swej koncepcyi znajdą gorliwe poparcie u większości aktywistów, należących do Centrum. Dla zorganizowania więc opozycyi i dla zapewnienia jej przewagi, musi nastąpić pewne porozumienie Ligi i Koła. Oczywiście porozumienie takie nie będzie oficyalnem i takiem być nie może, pozytywnie na zewnątrz się nie przejawi, nie zostanie nigdzie skonstatowanem, ani podkreślonem. Nie byłoby to wskazanem dla jednej grupy, ani dla drugiej. Niemniej jednak jest ono koniecznem tembardziej, że odpowiadałoby to w pewnej mierze oryentacyi niektórych żywiołów w Kole Międzypartyjnem. — Gdyby nicią jedynie łączącą był stosunek negatywny do wysuniętych ostatnio planów, to oczywiście związek taki byłby wobec istniejących równie zbyt wątłym i tylko chwilowym. Jeśli jednak uwzględnimy całokształt stosunków politycznych u nas i w Europie, jeśli zastanowimy się nad charakterem taktyki obu obozów, o których mowa, to zrozumiemy, że sprawa ta na pozór dziwna, w gruncie rzeczy jest zupełnie naturalną i logiczną.

Nie możemy w tej chwili i na tem miejscu szerzej wyjaśnić tej myśli. Jeżeli jednak w obozach naszych szukać będziemy oddźwięków czy też odzwierciedlenia ogólnej sytuacyi politycznej, to przyznać będziemy musieli, że w momencie obecnym Koło Międzypartyjne bliższem jest Ligi, aniżeli Centrum. Jeżeli następnie stwierdzimy objektywnie, że w charakterze taktyki obu tych obozów leży pasywizm w znaczeniu potocznem tego wyrazu, usuwanie się od decyzyi przewlekanie ich wyraźnego postawienia sprawy, pozorne angażowanie się w pewne kombinacye polityczne w celu ich odwlokania, co szczególniej o Kole Międzypartyjnem powiedzieć można — to pojmiemy, że zrozumienie wzajemne może być głębszem, aniżeli się wydaje. Nie chcielibyśmy, aby te spostrzeżenia były traktowane jako krytyka taktyki Koła lub Ligi. Nie omawiając wartości politycznych programów wysuniętych przed nami w chwili obecnej, nie możemy poddawać ocenie takiej czy innej względem tych programów opozycyj. — Chodzi nam jedynie o rzucenie światła na zmiany, które dokonać się wcześniej czy później w układzie stronnictw powinny i które mogą jedynie nie dokonać się z powodu błędu jednej lub drugiej strony.

Z wiecu ludowców.

Jak w poprzednim numerze naszego dziennika donieśliśmy, odbył się w niedzielę w Tarnowie wiec ludowców pod przewodnictwem posła Bojki. Polityczne rezolucye wiecu, przez nas przytoczone, uległy konfiskacie cenzury. — W dalszym ciągu zebrania po referacie p. Owińskiego, który mówił o reformie agrarnej, uchwalono następującą rezolucyę:

»Zebrani w Tarnowie włościanie polscy stwierdzają, że ziemia polska, jako warsztat pracy, powinna się znajdować w ręku tych, którzy na niej pracują; z uwagi zaś na fakt, że wielka własność nie daje gwarancyi utrzymania ziemi w rękach polskich, czego wymownym dowodem są ostatnie masowe sprzedaże wielkich dóbr w Królestwie i Galicyi, w ręce żydowskie lub niemieckie, że utrzymanie dóbr martwej ręki sprzeczne jest z duchem czasu i potrzebami mas ludowych, uznają przeprowadzenie reformy agrarnej, opartej na projekcie, wypracowanym i ogłoszonym przez Klub posłów ludowych, za sprawę niecierpiącą zwłoki i leżącą w interesie narodu«.

Dalej uchwalono rezolucyę:

»Zebrani na wiecu w Tarnowie włościanie polscy witają z radością budzący się ruch ludowy w Królestwie Polskiem i przesyłają tamtejszym organizacyom ludowym bratnie pozdrowienie, oświadczając, że mimo kordonów granicznych lud polski w Galicyi, czy na Śląsku, czuł się zawsze i czuje jednością z ludem polskim tak w zaborze rosyjskim, jak i pruskim«.

Wkońcu uchwalono rezolucyę, piętnującą dotychczasową akcyę około odbudowy kraju, oraz szereg rezolucyj natury gospodarczej, jakoteż rezolucyę, »piętnującą robotę księży tarnowskich, zmierzającą do rozbicia wsi polskiej«, przyczem podniesiono z uznaniem akcyę duchowieństwa czeskiego i południowo-słowiańskiego, »które stanęło razem z ludem do walki o najświętsze prawa narodów«.

Narady poselskie w Krakowie.

Kraków, 10 września.

.(Komunikat z posiedzenia komisyi parlamentarnej).

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała dnia 9 bm. w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Koła d.a Tertila w obecności p. ministra dla Galicyi dra Gałeckiego.

W obradach wzięli udział: hr. Bawоrowski, Długosz, Gross, Haller, Kędzior, Londzin, ks Lubomirski, Rychlik, Tetmajer, Witos, Wróbel i Zieleniewski. Omawiano ogólną cytuacyę w sprawie polskiej jako też i w sprawie polityki wewnętrznej. Szczególną uwagę poświęcono procesowi legionistów w Marmaros Sziget. Prezes zdał sprawę z czynności za czas ubiegły, następnie z podróży po kraju wraz z pp. ministrami Homannem, Gałeckim i szefem sekcyi Grimmem i ze stanu dotychczasowego odbudowy, wreszcie z konferencyj, odbytych z prezydentem ministrów i z członkami rządu. Sprawozdanie prezesa przyjęto do wiadomości.

Przedyskutowano szczegółowo polityczne i gospodarcze postulaty Koła. Omawiano obecne niedomagania w dziale odbudowy kraju, co do świadczeń wojennych, zwolnień od służby wojskowej i zaopatrzenia bezzwłocznego w zboże na zasiew itd. Postanowiono, nie przesądzając uchwały Koła, głosować w zasadzie w komisyi finansowej za przedłożeniami rządowemi.

Stanowisko w pełnej Izbie będzie zależnem od dalszego spełnienia postulatów Koła.

Zgodnie z życzeniami, wyrażonemi przez posłów na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej, odbędzie się w przyszłym tygodniu w Krakowie posiedzenie komisyj gospodarczych Koła, miejskiej i wiejskiej, a w dniu następnym po tych obradach odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła.

Bliższy termin będzie osobno podany.

Dodatki drożyźniane dla nauczycielstwa ludowego.

Rada szkolna krajowa otrzymała z ministeryum oświaty reskrypt z dnia 30 z. m. w sprawie przyznania i wypłaty nauczycielstwu ludowemu zaliczek 75 procent na dodatki drożyźniane państwowo-krajowe za rok kalendarzowy 1918.

W myśl tego reskryptu mają być przyznane czynnym nauczycielom i nauczycielkom szkół pospolitych i wydziałowych, emerytom i emerytkom, wdowom i sierotom po tych nauczycielach z funduszu państwowego i krajowego po połowie powyższe zaliczki.

Skalę dodatków podzielono na 5 klas, oraz na lata służby w następujący sposób: (I klasa: bezżenni w dowcy bezdzietni. II klasa żonaci bez dzieci i owdowiali z jednem dzieckiem. III klasa: żonaci z 1—2 dzieci, owdowiali z 2 do 3 dzieci. IV klasa: żonaci z 3—4 dzieci, owdowiali z 4—5 dzieci. V klasa: żonaci z więcej niż 4 dzieci, owdowiali więcej niż z 5 dzieci.

Dodatki dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych wynoszą tedy do 10 lat służby: I kl. — 729 kor.; II kl. — 1080 kor.; III kl. — 1476 kor.; IV kl. 1872 kor.; V kl. 2268 kor.

Od 11 do 16 lat służby: I kl. — 954 kor.; II kl. — 1314 kor.; III kl. 1710 kor.; IV kl. — 2106 kor.; V kl. — 2502 kor. Od 17 do 23 lat służby: I kl. — 1161 kor.; II kl. — 1512 kor.; III kl. — 1908 kor.; IV kl. 2304 kor.; V kl. — 2700 kor. Od 24 do 40 lat służby: I kl. 1314 kor.; II kl. — 1854 kor.; III kl. — 2250 kor.; IV kl. — 2646 kor.; V kl. — 3042 kor.

Dla nauczycieli szkół wydziałowych do 10 lat służby: I kl. — 954 kor.; II kl. — 1314 kor.; III kl. — 1710 kor.; IV kl. — 2106 kor.; V kl. — 2502 kor. Od 11 do 17 lat służby: I kl. — 1161 kor.; II kl. — 1512 kor.; III kl. — 1908 kor.; IV kl. — 2304 kor.; V kl. 2700 kor. Od 18 do 27 lat służby: I kl. — 1314 kor.; II kl. — 1854 kor.; III kl. — 2250 kor.; IV kl. — 2646 kor.; V kl. — 3042 kor. Od 28 do 40 lat służby I kl. — 1332 kor.; II kl. — 2187 kor.; III kl. — 2691 kor.; IV kl. — 3195 kor.; V kl. — 3699 koron.

Dla nauczycieli za remuneracyą 411 koron.

Dla emerytów i emerytek: 1) szkół ludowych do 15 lat służby 432 koron, ponad 15 lat służby 540 koron, 2) szkół wydziałowych do 10 lat służby 432 koron, do 20 lat służby 540 koron, ponad 20 lat służby 567 koron.

Dla wdów po nauczycielach: 1) szkół ludowych pospolitych, którzy służyli do 15 lat 351 kor., ponad 15 lat 432 kor.; 2) szkół wydziałowych, którzy służyli do 10 lat — od 10 do 20 lat 432 koron, ponad 20 lat 513 koron.

Dla sierot po nauczycielach szkół ludowych pospolitych i wydziałowych: 1) bez ojca 162 koron, 2) bez rodziców 270 koron.

Dla wdów po nauczycielach ludowych i wydziałowych, pobierających dar z łaski 81 koron — 135 koron.

Rada szkolna krajowa zarządziła równocześnie wygotowanie asygnat, które w miarę możności w najbliższym czasie będą rozsyłane.

Kronika.

Kraków, 10 września.

ZWALCZANIE LICHWY TOWAROWEJ I ŻYWNOŚCIOWEJ. Wczoraj po południu w starostwie krakowskiem odbyła się konferencya w sprawie zwalczania lichwy towarowej i żywnościowej w Krakowie. Przewodniczył delegat p. Biesiadecki. — W konferencyi wzięli między innymi udział pp.: wiceprezydenci miasta Sare i Rolle, prezydent krajowego sądu karnego Pelc, prokurator dr Jendel, sędzia śledczy dr Goldberger, starosta dr Studziński, kierownik starostwa podgórskiego p. Grotowski, starszy radca magistratu Sawiński, starszy radca policyi Rękiewicz i komisarz Kleczek, starszy inspektor kolejowy Petuczek, dyrektor badania środków spożywczych dr Bier i inni.

Zebranie zagaił delegat, p. Biesiadecki, podnosząc, że ze strony publiczności szerzą się powszechnie skargi na orgie lichwiarskie, które zwalczać z całych sił należy. Z kolei starosta, dr Studziński, przedstawił sposoby zwalczania tej lichwy. Chodzi głównie o wykrywanie tajnych magazynów z towarami, przeznaczonymi na handel łańcuszkowy.

Referent zgłosił szereg wniosków, nad którymi wywiązała się obszerna dyskusya: w dyskusyi tej zabierali głos prawie wszyscy obecni, zgłaszając szereg nowych wniosków.

Ostatecznie uchwalono następujące rezolucye:

»Walkę z lichwą towarową i żywnościową, w szczególności kontrolowanie i wdrażanie dochodzeń karnych prowadzić nadal będzie utworzone już przy dyrekcyi biuro pod kierunkiem komisarza Kleczka.

Należy poczynić starania, by krajowy Urząd gospodarczy przydzielił do powyższego biura większą ilość organów kontrolnych. Dwie siły mają być specyalnie przeznaczone do badania jakości środków spożywczych w tem biurze pod kierunkiem miejskiego Zakładu dla badania środków spożywczych. Biuro to nadto będzie posiadało osobnych znawców.

Dla spraw lichwiarskich będzie urzędował osobny prokurator, oraz specyalni sędziowie śledczy.

Oddział karny magistratu odpowiednio będzie wzmocniony, by kary administracyjne były szybko nakładane.

Magistrat podda kontroli wydane dotychczas zezwolenia po myśli paragrafu 10 ustawy z dnia 24 marca 1917 roku (skupowanie środków spożywczych celem dalszej sprzedaży).

Rozszerzy się cennik maksymalny na nie objęte dotąd taryfą maksymalną towary, służące do użytku codziennego.

Biuro dla zwalczania lichwy prowadzić będzie dokładny kataster, obejmujący nazwiska osób, obwinionych o jakiekolwiek przekroczenie lichwiarskie.

Władzom kontrolnym służyć będzie w jak najszerszych rozmiarach prawo żądania wydania towarów nagromadzonych, chociażby przekroczenia lichwiarskiego nie było.

Konferencya zwraca się z gorącym apelem do publiczności krakowskiej o współdziałanie w walce z lichwą towarową i żywnościową.

Uchwalono następnie zaapelować do prasy krakowskiej, aby akcyę zwalczania powyższej lichwy na łamach swoich równie energicznie, jak dotychczas, popierała.

Na tem 3-godzinną konferencyę zamknięto.

Delegatowi Biesiadeckiemu i staroście Studzinskiemu należy się uznanie za inicyatywę w sprawie zwalczania epidemii lichwiarskiej.

BRAK MIESZKAŃ W KRAKOWIE. Z kół czytelników donoszą nam: O braku mieszkań w naszem mieście donosiły już pisma różne szczegóły, podnosząc, że głównym powodem tego braku jest ich rekwizycya przez wojskowość, masowy napływ obcych elementów z zachodu, nowe urzędy wojenne i t. p.. Nie wyjaśniono jednak, że ważną przyczyną braku mieszkań jest istniejąca już od lat pięciu stagnacya budowlana. Jasnem jest, że skoro dzisiaj budowa domu ma kosztować milion koron, zamiast co najwyżej 200.000 K, przed wojną, to trudno, by prywatni kapitaliści tego rodzaju przedsiębiorstwa się imali, zwłaszcza, że wtedy czynsz za jeden pokój wypaśćby musiał na około 3 do 4 tysięce koron rocznie. W Krakowie od początku wojny nowych domów nie budowano prawie zupełnie, a wzrost ludności w mieście jest coraz większy, nie licząc już w tem wojska.

Reprezentacya miejska i nasi przedstawiciele parlamentarni powinni użyć całej swej powagi i energii, by wykołatać u rządu znaczną subwencyę na budowę tanich domów barakowych urzędniczych i robotniczych. Do kosztów budowy tych domów mógłby się również i kraj przyczynić, a także i gmina w małej cząstce. To zaradziłoby w znacznej mierze bolączce, która przyczynia się także do wzrostu fikcyjnej wartości nieruchomości, co przecież nie jest zjawiskiem zdrowem.

Wojna zmusiła wiele rodzin do poczynienia najdalej idących oszczędności w gospodarstwie domowem. Niechże ta oszczędność rozciągnie się także na mieszkanie. Niech więc ci, którzy przed wojną zajmowali 4 pokoje, zadowolą się teraz trzema! Wprowadzenie tej zasady w czyn wiele przyniesie ulgi i poprawy w ogólnem położeniu.

Zarząd miasta winien rozpisać w tej sprawie ankietę i dać możność wypowiedzenia się szerszym warstwom ludności w tej ważnej sprawie.

MINISTER DLA GALICYI, DR GAŁECKI, bawił przez dzień wczorajszy w Krakowie i wziął udział w obradach komisyi parlamentarnej Koła polskiego. W nocy odjechał minister Gałecki do Wiednia.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Inżynier Andrzej Galica, były podpułkownik Legionów polskich, ma zostać z ramienia urzędu odbudowy Galicyi kierownikiem regulacyi Zakopanego.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Jak to już doniesiono, nowy sezon naszego dramatu w teatrze imienia Słowackiego rozpoczyna się w niedzielę, dnia 15 b. m., wznowieniem »Wesela« St. Wyspiańskiego. Ze względu na wyjątkowo późniejszy w tym roku początek sezonu, dyrekcya ustanowiła odrazu godzinę rozpoczęcia widowisk wieczornych na 7 (siódmą). popołudniowych zaś na 3 (trzecią). Sprzedaż biletów w kasie zamawiań rozpoczyna się już we czwartek, dnia 12 b. m.

Zespół aktorski w nadchodzącym sezonie tworzą pp.: Józef Sosnowski i Maryan Jednowski, jako reżyserowie, artystki pp.: K. Bednarzewska, Z. Czaplińska, J. Drzewiecka, St. Górska, W. Jarszewska, M. Kamińska, A. Kosmowska, R. Łuszczkiewicz- Gallowa, M. Malicka, J. Modzelewska, L. Pancewicz, A. Rotter, I. Solska-Grosser, A. Walewska, A. Wirska, A. Zagórska, H. Zahorska, J. Zarzycka, A. Zielińska-Witwicka, i artyści pp.: T. Białkowski, W. Bienin, L. Bończa, K. Brandt, A. Bystrzyński, F. Feldman, W. Kosiński, W. Krasnowiecki, T. Leszczyc, J. Mazanek, J. Motyczyński, Z. Noskowski, Z. Nowakowski, M. Pell, K. Przystański, B. Puchalski, K. Rdzawicz, I. Senowski, W. Szymborski, M. Tarłowski, W. Żarski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz trzeci »Opieka wojskowa«. Jutro rozpoczyna się po uzupełnieniu orkiestry właściwy sezon operetkowy w teatrze Powszechnym ulubioną, ponad sto razy już graną »Księżniczka czardasza«, w której partye główne śpiewać będą: p. Loda Rogińska, oraz pp.: Zimajer, Harasimowicz, Miler i Minowicz. Nadto wystąpi p. Lelewicz i balet pp. Koszutskich i p. Merlińskiej na początku drugiego aktu.

TOWARZYSTWO »DOMU MŁODZIEŻY« odbyło posiedzenie pod przewodnictwem b. prez. dra Ignacego Chrzanowskiego. Ze sprawozdania za ubiegły rok szkolny uwydatniła się akcya żywienia młodzieży szkół średnich, która wydała około 100.000 obiadów, z tych 26.000 bezpłatnych; 31.590 kolacyj, z tych 17.558 bezpłatnych. Towarzystwo podjęło starania celem pozyskania funduszów przez urządzenie »Dnia kwiatka« w dniu 13 października, pozyskania dla młodzieży lokalu, a zarazem parceli pod dom młodzieży. W tym celu udali się: prez. dr Ignacy Dembowski i profesor Henryk Pachoński do prezydyum miasta z podziękowaniem za dotychczasową opiekę, zarazem z prośbą o pomoc w przyszłości. Prezydyum oświadczyło całą gotowość popierania Towarzystwa, mającego na celu dobro młodzieży.

Towarzystwo zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o popieranie jego idei i wpisywanie się na członków zwyczajnych za opłatą 4 K rocznie, lub założycieli 100 K jednorazowo. — Wpisy przyjmuje dyrekcya V. gimnazyum i profesor Henryk Pachoński, ulica Garbarska l. 13.

WARSZTATY DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Uczniowie szkół średnich mogą się wpisywać do warsztatów (ulica Podzamcze 30. I. piętro) codziennie w godzinach popołudniowych od 3 do 5. Warsztat obejmuje stolarstwo, tokarstwo, koszykarstwo i introligatorstwo.

NA »RODZINĘ SIEROCĄ«. Przez cały dzień wczorajszy zbierano na ulicach miasta składki na »Rodzinę Sierocą« z ramienia sekcyi wychowawczej krakowskich sodalicyj Maryańskich. Zbiórce sprzyjała piękna pogoda, która dopisała przez cały dzień.

WYDANIE NOWYCH ZNACZKÓW POCZTOWCH. Z powodu podwyższenia z dniem 1 września b. r. taryfy pocztowej, wydane zostały następujące nowe znaczki pocztowe: marki po 1 K, pojedyncze karty pocztowe po 10 h i takie same podwójne po 10+10 h dla obrotu wewnętrznego i z zagranicą, listy kartkowe po 20 h, karty poczty pneumatycznej po 70 h, listy kartkowe poczty pneumatycznej po 80 h.

Dotychczasowe karty korespondencyjne po 8 h i 8+8 h, 10 h i 10+10 h, listy kartkowe po 15 h, jak również karty korespondencyjne i listy kartkowe poczty pneumatycznej, należy zużyć.

Brakującą należytość uzupełnić należy przez doklejenie marek listowych przy kartach po 8 h i 8+8 h przez doklejenie pospiesznej marki po 2 h. Tu użyć można także trójkątnych marek pospiesznych, które z dniem 1 marca b. r. zostały z obiegu wycofane, a które znów obecnie wprowadzono w obieg.

Odtąd będzie drukarnia państwowa wybijała także bezpośrednio marki po 5 h (na kopertach i listach kartkowych celem uzupełnienia należytości do nowej wysokości) po 10 h, (na kartach pojedynczych) i 1 K (na adresach przesyłkowych), jak również marki pospieszne po 2 h na pojedynczych kartkach po 8 h. Druk marek po 15 h (na kopertach) i po 80 h (na adresach przesyłkowych) wstrzymano.

RUCH TELEGRAFICZNY Z FINLANDYĄ. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Do Finlandyi wolno odtąd wysyłać także telegramy. Warunki i ograniczenia, jakie w tym ruchu obowiązują, są takie same, jak przy przyjmowaniu telegramów wogóle. Należytość wynosi 97 hal., a przy telegramach prasowych 49 hal. od słowa.

Telegramy muszą być pisane w języku niemieckim, albo francuskim i w adresie zawierać słowo »Finlandya«, które podlega opłacie.

KONFISKATA SKÓR ZA 250.000 K. Kierownik biura dla zwalczania lichwy towarowej w dyrekcyi policyi, p. Kleczek, przy pomocy inspektora J. Karcza wykrył wczoraj w prywatnem mieszkaniu subkomisyonera biura skór namiestnictwa, 27 letniego Izraela Kohna przy placu Wolnica l. 3 zapasy różnorodnych skór, przedstawiających wartość 250.000 koron. — W czasie rewizyi znaleziono kompromitujące papiery, świadczące o szerokich paskarskich manipulacyach Kohna, którego aresztowano. Skonfiskowano skóry przewieziono do magazynów namiestnictwa. Dalsze dochodzenia w toku. Jak słychać, aresztowany Kohn miał spólników. Skóry były kupowane na handel łańcuszkowy i dalej puszczane w paskarski obrót handlowy. Niektóre szczegóły powyższej sprawy przedstawiać się mają niezwykle senzacyjnie.

ZNALEZIONE W POCIĄGU AKTA SĄDOWE. Akta sądu obwodowego w Przemyślu L. cz. P. 1/13, znalezione w sobotę, 7 b. m., w pociągu osobowym od strony Lwowa, są do odebrania w redakcyi »Nowej Reformy«.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Na dworcu kolejowym aresztowano onegdaj szajkę złodziejską, która włamała się do wagonu kolejowego, rozbiła pakę i skradła kilkadziesiąt paltotów męskich, wysłanych do pewnej krakowskiej firmy — wartości 40 tysięcy koron. Między innymi aresztowani zostali: 36-letni maszynista kolejowy Fr. Devoky, 26-letni palacz Michał Bojko, 20-letni robotnik kolej. Jan Jarski, 17-letni Józef Małys, wreszcie 50-letni Antoni Partyka. Prócz paltotów, szajka ta skradła także pakę z likierami znacznej wartości.

Devoky w chwili aresztowania wrzucił dwa palta do pieca lokomotywy; palta spaliły się doszczętnie.

Wczoraj w południe aresztowano na dworcu towarowym dezertera Władysława Lachsa, oraz jego spólnika, którzy usiłowali włamać się do jednego z magazynów z towarami. Włamywacze rozbili siekierą drzwi do tego magazynu. — Ukrywali się oni u pewnej stróżki przy ulicy Pawiej.

KRADZIEŻE NA DWORCU KOLEJOWYM. W ręce policyi wpadło wczoraj dwóch niebezpiecznych złodziei: Stefan Klewart i Edmund Basza, dezerterzy, którzy od dłuższego już czasu kradli na peronie stacyi kolejowej podróżnym walizy i kosze, oraz kufry, które odnosili do mieszkania Jadwigi Pudełkowej i tam je rozbijali. Szajka miała jeszcze kilku spólników. Dochodzenia jeszcze nie są ukończone.

Z kraju.

ODEZWA POSŁÓW ŚLĄSKICH. Posłowie parlamentarni ze Śląska: ks. Józef Londzin, dr Jan Michejda i Tadeusz Reger wydali gorącą odezwę do rodziców polskich w sprawie zapisywania dzieci do szkół polskich.

UKRAIŃSKIE ZAPRZECZENIE O PRZYŁĄCZENIU CHEŁMSZCZYZNY DO KRÓLESTWA POLSKIEGO. »Diło« zamieszcza następującą wiadomość »Nowej Rady«, oficyalnego organu rządu ukraińskiego:

»Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że informacye o przyłączeniu do Polski południowych powiatów Chełmszczyzny, a to: tomaszowskiego, hrubieszowskiego i krasnostawskiego, nie odpowiadają prawdzie. Powiaty te już przed pięciu miesiącami oddano pod zarząd wojskowy w Lublinie, ale to nie ma politycznego znaczenia. Enuncyacya ks. Radziwiłła, złożona w warszawskiej Radzie Stanu, niema żadnych podstaw, a o ile wiadomo, przedstawiciel Austro-Węgier, hr. Ugron, założył przeciw temu protest (?)«.

Równocześnie z tą interesującą rewelacyą »Nowej Rady« pojawił się apodyktyczny komunikat ukraińskiego Biura telegraficznego, w którym również zaprzeczono prawdziwości słów ks. Radziwiłła.

UCZCZENIE PROFESORA KUBALI. Uroczystość uczczenia 80-tej rocznicy urodzin znakomitego historyka, zainicyowana przez Towarzystwo historyczne lwowskie i uniwersytet lwowski, do której sfery naukowe Lwowa gotowały się już od kilku tygodni, odbyła się przedwczoraj, w niedzielę, w lokalu Kasyna i Koła artystyczno-literackiego, w samo południe. Główny punkt uroczystości stanowiło wręczenie uczonemu jubilatowi adresu, zaopatrzonego kilku tysiącami podpisów obywatelstwa miasta Lwowa. Jeszcze przed godziną 12 w południe zapełniła się duża sala Koła literacko-artystycznego wyborową publicznością. Przybyło przeszło 500 osób. O godzinie 12 witany hucznymi oklaskami wszedł do pięknie udekorowanej sali jubilat. Chór »Echa« odśpiewał Galla: »Witaj!«, poczem pierwszy przemówił w imieniu komitetu obywatelskiego jego wiceprezes, dr Aleksander Vogel.

Następnie wygłosili przemówienia: rektor uniwersytetu dr Wais, wicepr. Rady szkolnej kraj dr Zoll, profesor dr Finkel, b. rektor politechniki Syroczyński, dr Wojciechowski i dr Bruchnalski.

Odpowiedział dłuższem przemówieniem dr Kubala, podnosząc potrzebę, żebyśmy z pochodnią przeszłości szli w pomroki przyszłości. Tylko dzięki naszej przeszłości mamy znaczenie na świecie i ona łagodzi nienawiści stronnicze i zmusza świat do liczenia się z nami.

Akademia umiejętności z Krakowa nadesłała jubilatowi następujący telegram: »Krakowska Akademia umiejętności, która ma zaszczyt liczyć Cię do swoich członków, pragnie w dniu, w którym Lwów obchodzi Twój jubileusz, przesłać Ci najserdeczniejsze podziękowanie za Twe znakomite prace naukowe i literackie i spodziewa się, że działalność Twa długo jeszcze trwać będzie na chwałę imienia polskiego. Morawski, prezes, Ulanowski, sekretarz generalny«.

SAMOPOMOC OBYWATELSKA WE LWOWIE. W sobotę po południu odbyło się we Lwowie w sali ratuszowej pierwsze zebranie organizacyi samopomocy obywatelskiej dla miasta Lwowa do zwalczania nadużyć w obrocie żywnością i artykułami codziennej potrzeby, oraz wywozu środków żywności. Na zebranie przybyli: wiceprezydent dr Schleicher, grono radnych miasta, delegaci: komendy miasta, inspektoratu żywnościowego i t. d., oraz członkowie nowej organizacyi w liczbie około 150 osób ze wszystkich sfer ludności Lwowa.

Zebranie powitał dr Stesłowicz. Następnie zabrał głos naczelnik »komitetu miejskiego«, radny W. Włodzimirski. Przedstawiwszy cele i zadania nowo powstałej instytucyi, objaśniał o sposobie urzędowania członków w mieście na targach i w sklepach, przyczem prosił o współdziałanie prasy. Wreszcie zabierał głos szereg obywatelek i obywateli, wypowiadając się w sprawach, dotyczących nowej organizacyi.

Działalność instytucyi samopomocy obywatelskiej rozpoczęła się zaraz w sobotę. Na czele całej organizacyi stoi »komitet miejski«, którego naczelnikiem jest p. Walery Włodzimirski. W skład »komitetu miejskiego« wchodzą: każdy naczelnik dzielnicowy, trzech delegatów miejskiej Rady gospodarczej, zastępcy miejskiego urzędu gospodarczego, dyrekcyi policyi, wojskowości, komisyi badania cen, inspektoratu żywnościowego, dwie kobiety, zaproponowane przez istniejące związki i zrzeszenia konsumentów, a mianowane i zatwierdzone przez zarząd gminy.

Instytucya samopomocy obywatelskiej ma za zadanie przeciwdziałaniu lichwie żywnościowej we wszelkich jej objawach i wywozowi środków żywności. Środkami, do tego celu wiodącymi, są: kontrola sprzedających na targach, w sklepach, magazynach i pracowniach, na dworcach kolejowych i rogatkach miejskich, celem przeszkodzenia wywozowi i ułatwienia dowozu środków żywności, sprawozdania o spostrzeżonych nadużyciach odnośnym władzom i w myśl instrukcyi, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Obmyślenie ewentualnie dalszych sposobów celem położenia kresu lichwie żywnościowej i obmyślanie wogóle sposobów ulepszenia aprowizacyi miejskiej. — Instytucya to godna uwagi, a o stworzeniu podobnej należałoby pomyśleć i w innych miastach.

ŚMIERĆ OD ZATRUCIA GAZEM. Do Lwowa w piątek przyjechał z Brodów kupiec, Hersz Horenstein ze swoim 20-kilkuletnim kuzynem, nazwiskiem Chaskel Goz i zamieszkali obaj u krewnych przy ulicy Rappaporta l. 5. Po kolacyi, którą przygrzali sobie na gazowej kuchence w pokoju, nie chcąc, jako religijni i trzymający się przepisów rytuału, zapalać gazu w sobotę, skręcili go tylko nieco i pozostawiwszy ogień przez noc, posnęli. Rura przewodu gazowego jednak nie domykała się szczelnie i gaz uchodził. To też obaj śpiący ulegli zatruciu. Hersch Horenstein zmarł, zaś Chaskel Goz dawał słabe tylko oznaki życia. Odstawiono go nieprzytomnego do szpitala. Na miejsce wypadku przybyły lekarz stwierdził zatrucie gazem, a śledztwo wykazało cały przebieg sprawy. Przy Horensteinie znaleziono gotówkę w kwocie 190.700 K i 26.850 rubli, które aż do przyjazdu żony zmarłego zdeponowano na policyi.

STOSUNKI APROWIZACYJNE W STARYM SĄCZU. Ze Starego Sącza piszą nam: Funkcyonaryusze państwowi w Starym Sączu od dwóch lat przeszło wcale nie są aprowizowani, to też położenie ich jest wprost rozpaczliwe. Kilkakrotno usilne starania, poczynione w nowosądeckiem starostwie, nie odniosły najmniejszego skutku, gdyż starosta, mimo przychylności dla rzeszy urzędniczej, nic pomódz nie może, nie mając poparcia z góry. Również brak wszelkiego poparcia ze strony gminy. Rzeźnicy oznaczają ceny mięsa dowolnie, a magistrat reaguje na to w ten sposób, że pachołek miejski przy odgłosie bębna podaje każdą podwyżkę cen do wiadomości publicznej.

Na targu cen nikt nie kontroluje, a przekupnie mają uprzywilejowane prawo przedkupu, to też dla paskarzy jest tu prawdziwe Eldorado. Wywożą jawnie mięso, tłuszcze, nabiał, mąkę i zboże, ogałacając miasto z najniezbędniejszych artykułów, podbijając przytem niepomiernie ceny. Apelujemy publicznie do namiestnictwa, by raz przecie aprowizacyą naszą się zajęło. Apelujemy do starostwa, by stałą rewizyę na drogach, prowadzących z miasta, oraz na dworcu kolejowym zarządziło. Apelujemy do magistratu, by zajął się taryfą dla rzeźników, taryfą targową, oraz położył kres wykupnu towarów w rannych godzinach przez przekupniów.

CHOLERA W SUCHEJ. Ze Suchej donosi nasz korespondent o pojawieniu się bardzo złośliwej choroby żołądka i jelit z wszystkimi objawami cholery. Dziennie zdarza się po kilkanaście wypadków, w tem liczne z przebiegiem śmiertelnym. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby władze energicznie sprawę zbadały i zarządziły środki ochronne.

Ze świata.

ARTYSTKA POLSKA W PRADZE. Wszystkie wielkie organa codzienne praskie zamieszczają sympatyczne wzmianki i krótkie życiorysy artystki polskiej, Heleny Ruszkowskiej, która dnia 10 września b. r. rozpoczyna szereg swoich wystąpień gościnnych na scenie Narodnego Teatru czeskiego. »Hlas Naroda« zaznacza z radosnem zadośćuczynieniem, że artystka niektóre partye w operach czeskich i obcych śpiewać będzie po czesku. Według »Czecha«, cała opinia czeska dziś przyjmuje występy artystki polskiej jeszcze z większą sympatyą, niż byłaby je przyjęła przed krótkim czasem, bo zbliżenie czesko-polskie ostatnimi czasy przybrało jeszcze serdeczniejsze formy. »Venkov« wita przedstawicielkę polskiej sztuki teatralnej serdecznie nacechowanym artykułem.

GROŹNY ORKAN W INFLANTACH. Jak donoszą dzienniki niemieckie z Kowna, w tych dniach przeszła nad Inflantami trąba powietrzna, która wyrządziła ogromne szkody. Trąba formalnie zmiażdżyła obszar długości 10 klm., a szerokości 200 do 300 m. Budynki i mosty zostały zniszczone przez potężną burzę.

JAN PAWEŁ WOLANEK, profesor konserwatoryum muzycznego w Krakowie, który wyjechał był do Krynicy dla wypoczynku i kuracyi, zapadłszy na zdrowiu, zmuszony jest przedłużyć swój pobyt w tem zdrojowisku o kilka tygodni, tak, że dopiero z końcem września będzie mógł objąć w Krakowie swoje obowiązki nauczycielskie w konserwatoryum i lekcye prywatne.

ODZNACZENIE. Cesarz nadał starszemu lekarzowi powiatowemu, drowi Antoniemu Biesiadeckiemu, dyrektorowi zakładów zdrojowych w Krynicy, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Z TEATRU NOWOŚCI. Niedzielna premiera w teatrze Nowości przyniosła nam szereg pięknych numerów varietowych. Przedstawienie rozpoczęła sympatyczna para taneczna Anjo Dick, której tańce niezwykle się podobały. Vory, to błyskawiczny malarz gałganami, którego obrazy były bardzo udatne i piękne. Niezwykle podobały się produkcye amerykańskiej trójki Arras. Część pierwszą zakończył Guston, komiczny żongler, wywołując salwy śmiechu na sali.

Znakomicie graną była komedya »Straszna noc«, w przekładzie K. Krumłowskiego, przez pp. Zaleską, Holleńskiego i E. Pilarskiego.

W części trzeciej zasłużone oklaski zbierało rodzeństwo Kuttert za niezwykle piękne ćwiczenia gimnastyczne. Pierwszorzędną tancerką jest Lola Fiebs. Zakończył program bardzo dobry komiczny akt muzykalny Harry i Gisela. Program obecny trwać będzie do niedzieli 15 września włącznie. 10295

W NIEDZIELĘ między 5 a 6 wieczorem zostawiono na ławce na plantach pod zamkiem torebkę srebrną, zawierającą pugilares z drobną kwotą parę chusteczek do nosa i bilet do teatru. Uprasza się pana w bronzowej zarzutce i bronzowej czapce, który torebkę tę podjął, o łaskawy zwrot takowej pod adresem: Dr Roman Rothirsch, ulica Bracka Nro 13 I p. 10301

BRATERSTWO BRONI NARODÓW SPRZYMIERZONYCH i braterstwo ludów jednakiej rasy, oto dwa programy, na których opiera się działanie wojujących narodów. W myśl tych haseł powinniśmy popierać przedsiębiorstwa bratnich narodów. Do ich rzędu należą wody mineralne ze źródeł czeskich, jak »Podebradka« woda stołowa, lecznicza »Woda Luhaczowicka« i »Szaratica«, gorzka, przeczyszczająca. Spełnimy tedy dwa obowiązki: jeden przez ochronę własnego zdrowia, a drugi przez wyrugowanie z naszego stołu wód, pochodzących ze źródeł naszych śmiertelnych wrogów. Wymienione wody nabywać można częściowo i hurtownie u generalnego reprezentanta na Galicyę, Bukowinę i Królestwo Polskie, Wacława Hemzacka, Kraków, plac Matejki l. 5. 10234

Zaprzeczenie hr. Ronikiera.

Berlin, 10 września.

(B. K.) Biuro Wolffa. Hr. Ronikier prosi nas o zakomunikowanie, że wiadomość, podana w wydaniu wieczornem jednego z tutejszych dzienników z 9 września, jakoby tego dnia już się rozpoczęły specyalne rokowania między rządem niemieckim a polskim, nie odpowiada faktom tak samo jak nawiązane do tego komentarze. Już okoliczność, że Rada Regencyjna przyjęła dymisyę obecnego prezydenta ministrów, nie pozwala na takie rokowania.

Walki we Francyi.

Berlin, 10 września.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają 9 września wieczorem:

Po obu stronach gościńca Peronne—Cambrai rozbiły się nowe ataki Anglików. Z innych odcinków nic nowego.

Dalszy pochód wojsk anglo-francuskich

Londyn, 10 września.

(B. K.) Reuter dowiaduje się, że Anglicy zaatakowali między Scarpą a St. Quentin. Francuskie patrole konnicy zbliżają się ku La Fere.

Generalissimus włoski we Francyi.

Rzym, 10 września.

(B. K.) Agencya Stefani donosi:

Generał Diaz, przepędziwszy kilka dni na froncie zachodnim, powrócił do strefy wojennej. W ciągu swego pobytu we Francyi odbył on konferencye z prezydentem republiki Poincarem i prezydentem ministrów Clemenceau, jak niemniej z ministrem spraw zagranicznych Pichonem. Udał się do głównej kwatery sojuszników, aby generałowi Fochowi oddać wizytę. Odbył on przy tej sposobności dłuższą rozmowę z marszałkiem Fochem, któremu wyraził życzenia z powodu odniesionych niedawno temu wspaniałych zwycięstw. Diaz odwiedził następnie komendantów armii angielskiej i amerykańskiej. Odwiedził on także kontyngenty wojsk włoskich na froncie zachodnim, przyczem francuski komendant naczelny wyraził swój podziw dla nieustannie okazywanej dzielności wojsk włoskich we Francyi oraz podziękowanie za cenną pomoc włoską.

Sukcesy Czecho-Słowaków.

(Telefonem).

Haga, 10 września.

Gazety angielskie donoszą, że Czecho-Słowacy zajęli kolej sybirską aż po Penzę.

Bolszewicy wobec koalicyi.

(Telefonem).

Berlin, 10 września.

Z Moskwy donoszą:

Cziczerin w odpowiedzi na notę angielską oświadczył, że Rosya wobec machinacyi zastępców koalicyi, którzy brali udział w spiskach, musiała wstrzymać czynności agentów dyplomatycznych koalicyi. Rząd rosyjski jest jednak skłonny dalej pertraktować w sprawie wymiany zastępców dyplomatycznych, o ile państwa neutralne poręczą, że Litwinow zostanie uwolniony.

Krwawe starcie w Moskwie.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 września.

W jednem przedmieściu Moskwy odbyło się tymi dniami pod gołem niebem zgromadzenie robotników socyalno-rewolucyjnych. Rząd wysłał oddział czerwonej gwardyi, aby rozpędzić robotników. Przyszło do krwawych starć. 49 robotników zabito, 200 raniono. Komisaryat sprawiedliwości oświadcza, że posiada wypracowaną przez kontrrewolucyonistów listę proskrypcyjną, na której między innemi figurują nazwiska, Radka, Zinowiewa i Łunaczarskiego.

Francuskie bajki o rewolucyi w Bułgaryi.

Sofia, 10 września.

(B. K.) Agencya bułgarska. Agencya Havasa donosi, jakoby w Bułgaryi wybuchła rewolucya i że część pałacu sofijskiego została wysadzoną w powietrze. Zamiast zaprzeczać tej, po wiele razy już powtarzanej, śmiesznej bajce, wystarczy wskazać na to, że ten pałac gości teraz u siebie króla bawarskiego.

Z włoskiej Rady ministrów.

Lugano, 10 września.

(B. K.) Onegdaj i wczoraj odbywała się w Rzymie rada ministeryalna, w której brali udział wszyscy ministrowie wraz z Sonninem.

»Epoca« donosi, że na radzie ministeryalnej omawiane było położenie wojenno-polityczne.

Chiasso, 10 września.

(B. K.) Agencya Stefani przynosi z Rzymu następującą wiadomość, której komentowania — wedle »Corriere della Sera« — zabroniła cenzura całkowicie:

Rada ministeryalna odbyła onegdaj ponownie długie i ważne posiedzenie. Koła parlamentarne naturalnie z wielką uwagą śledzą takie posiedzenia. Jak wiele osób, zwykle dobrze poinformowanych, zapewnia, członkowie gabinetu osiągnęli zgodę co do wszystkich punktów, które stanowiły przedmiot dyskusyi. W kołach politycznych uważają to za rzecz pewną, że przy otwarciu najbliższej sesyi Izby deputowanych a może jeszcze przedtem będzie mogło nastąpić autorytatywne ogłoszenie, które potwierdzi zupełną identyczność punktów widzenia rządu włoskiego i rządów, związanych sojuszem we wszystkich sprawach polityki wojennej i które te zgodności specyalnie podkreśli. Dalej dodają, że przygotowują się ważne reformy a mianowicie w dziedzinie skonsolidowania tych działów, które mają wielkie znaczenie dla ekonomii wojny, przez co ma się osiągnąć jednolitość i intenzywność narodowego przemysłu wojennego.

Odroczenie wyboru króla finlandzkiego

(Telefonem).

Rotterdam, 10 września.

»Morning Post« donosi z Helsingforsu, że wybór króla w Finlandyi odroczono do października.

Carowa w Hiszpanii.

(Telefonem).

Frankfurt, 10 września.

Z Madrytu donoszą, że carowa ze swojemi dziećmi na okręcie, krytym flagą papieską, przybędzie do Hiszpanii i zamieszka w zamku »Magdalena« w Santander.

Dr Spitzmüller wspólnym ministrem skarbu.

Wiedeń, 10 września.

(B. K.) »Wiener Ztg.« podaje dwa następujące odręczne pisma monarsze:

Kochany hrabio Burian!

Po zamianowaniu pana ministrem mojego domu i spraw zagranicznych na moje życzenie zatrzymałeś pan kierownictwo mego wspólnego ministerstwa skarbu aż do dalszej dyspozycyi i także na tem stanowisku aż do dzisiejszego dnia służyłeś dobru ogólnemu swoją bogatą wiedzą i obfitem doświadczeniem. Ponieważ teraz postanowiłem moim wspólnym ministrem skarbu zamianować mego byłego austryackiego ministra skarbu dra Aleksandra barona Spitzmuellera, składam pana łaskawie z kierownictwa mego wspólnego ministerstwa finansów i wypowiadam panu moje najgorętsze podziękowanie i moje zupełne uznanie za patryotyczną i pod każdym względem wybitną działalność, którą pan rozwinąłeś, spełniając zadania tymczasowo ci poruczone.

Reichenau, 7 września 1918.

Karol m. p. Burian m. p.

Kochany drze bar. Spitzmueller!

Mianuję pana moim wspólnym ministrem skarbu.

Reichenau, 7 września 1918.

Karol m. p. Burian m. p.

Zadania dra Spitzmüllera.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 września.

Dzienniki tutejsze, omawiając nominacyę dra Spitzmuellera na wspólnego ministra skarbu dają wyraz nadziei, że głównem zadaniem dra Spitzmuellera będzie silniejsze zaznaczenie wpływu Austryi na sprawy wspólne. Zwłaszcza spodziewają się, że dr Spitzmueller będzie przeciwdziałał aspiracyom węgierskim co do Bośni i Hercegowiny.

Szlachta czeska wobec ludu czeskiego

(Telefonem).

Praga, 10 września.

Według »Narodni Politika« na zaproszenie ks. Zdenka Lobkowitza odbyła się tymi dniami narada szlachty czeskiej. Obradowano nad ogólną sytuacyą polityczną.

»Venkow« twierdzi, że głównym przedmiotem obrad była kwestya stosunku konserwatywnej szlachty czeskiej do ludu czeskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 10 września.

POSEŁ UKRAIŃSKI W SOFII.

Sofia. Poseł ukraiński Szulgin, wręczając swe pisma uwierzytelniające, wygłosił do króla przemówienie w języku ukraińskim, w którem powoływał się na stosunki, łączące z dawna naród ukraiński ze sławnym narodem bułgarskim. Po 31 latach panowania króla Ferdynanda dokonało się złączenie narodu bułgarskiego. Poseł dał wreszcie wyraz życzeniu całego narodu ukraińskiego nawiązania i pielęgnowania z carem Bułgarów i z całym narodem bułgarskim najprzyjaźniejszych i najserdeczniejszych stosunków.

Król bułgarski w odpowiedzi swej wspomniał o licznych kulturalnych, politycznych i gospodarczych węzłach, które od setek lat łączą tak blisko siebie stojące narody Bułgaryi i Ukrainy. Naród bułgarski wspomina zawsze z wdzięcznością synów Ukrainy, którzy polegli w walce o wolność Bułgaryi. Król zapewnił wreszcie posła o swem poparciu i poparciu swego rządu.

POWOŁANIE PROF. TWARDOWSKIEGO DO WARSZAWY.

Lwów. Profesor dr Kazimierz Twardowski otrzymał od ministerstwa oświaty w Królestwie Polskiem zaproszenie do objęcia katedry filozofii i psychologii na uniwersytecie warszawskim.

HR. MIELŻYŃSKI.

Berlin. Wiele dzienników podało wiadomość o ułaskawieniu hr. Mielżyńskiego. Biuro Wolffa dowiaduje się, że skazany odsiedział 4 i pół miesiąca więzienia, a resztę półtora miesiąca zamieniono mu na karę pieniężną 30.000 marek. Hr. Mielżyński został wypuszczony z więzienia, gdy lekarz więzienny stwierdził, że ciężka choroba zabezpiecza możność uwięzienia go każdej chwili.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Józef Hellinger

restaurator z pod „Czarnego osła”

przeżywszy lat 51, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9-go września 1918 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we środę dnia 11 b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele św. Łazarza przy ulicy Wesołej, a eksportacya zwłok na cmentarz nastąpi tegoż dnia o godz. wpół do 5 po południu. Na te smutne obrzędy stroskana żona i córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego

†

Juliusz Gebauer

emerytowany c. k. Radca sądu krajowego

przeżywszy lat 78, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu 9 września 1918 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Krakowie na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się we środę 11 b. m. o godz. 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona i córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek dnia 12-go września o godz. wpół do 9 rano w kościele OO Karmelitów.

†

Za spokój duszy ś. p.

Jana Ridzińskiego

Radcy rządu i dyrektora II c. k. wyższej szkoły realnej w Krakowie

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

jako w pierwszą rocznicę śmierci we środę dnia 11 b. m. w kościele św. Anny o godzinie 10 rano.

Ukończony prawnik

przyjmie zajęcie popołudniowe w kancelaryi adwokackiej lub innem biurze. Zgłoszenia pod „Prawnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10205 1 3

Abituryent

szkoły realnej, zdolny rysownik, poszukuje posady w Krakowie, w biurze technicznem lub budowlanem. Obejmuje również lekcye z zakresu matematyki i geometryi. Zgłoszenia pod „Zdolny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10175 1 2

Sprzedam

dom dwupiętrowy z oficyną, w Dębnikach. Gotówka potrzebna 80.000 K. Zgłoszenia pod **A. T.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10202 1 3

Psa

do stróżowania oddam w dobre ręce. Wiadomość: ul. Smoleńsk l. 1. 10206

Przyjmuje się

do roboty obuwie z przyniesionego materyału i również ortopedyczne do aparatów, wykonuje się wzorowo po cenach umiarkowanych. Wiadomość: F. Piekło, Kraków, ul. Szlak l. 13, II p. 10203

Do sprzedania

kamienica dwupiętrowa, wolna od podatku, w Podgórzu. Gotówka potrzebna 140.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pisemne pod **K. Z. 30.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10201 1 3

Rymarz

wolny od wojska, poszukuje posady na ordynaryę w większym majątku. Wykonuje wszelkie roboty w zakres rymarstwa wchodzące. **W. J.** Tarnobrzeg, na Wianku. 10186 1 6

Udziela się

lekcyj gry na skrzypcach po przystępnych cenach. Ulica Rakowicka l. 19, Kraków. 10190 1 2

Dam piękny warkocz

wartości 600 K i nauczę czesania pięknych fryzur za dwa ubranka dla dzieci. Zgłoszenia tylko pisemne pod **„Ubranka"** do Biura ogłoszeń i reklam **„Lot", Kraków,** ul. Floryańska l. 25, oficyny, II p. 10191

Niemka

udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia pod „Konwersacya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10215 1 2

Absolwent filozofii

(matematyk) przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich z nauk matematyczno-przyrodniczych. Zgłoszenia pod **W. W. 814.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10216

Obrazy

J. Malczewskiego, portret D. Przybyszewskiej (z „Pacnu"), F. Ruszczyca, Żmurki i inne, do sprzedania. „Doroteum", ul. św. Tomasza l. 20. 10253 1 2

Buchalterka-bilansistka

z maturą gimnazyalną, akademią handlową we Wiedniu, z pięcioletnią praktyką w większem przedsiębiorstwie jako kierowniczka oddziału, poszukuje odpowiedniej posady w zdrowej, górskiej, okolicy, ewentualnie na wieś z całem utrzymaniem i wynagrodzeniem według umowy. Zna się też na kasowości. Również była słuchaczką filozofii, może objąć posadę nauczycielki lub towarzyszki. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Utrzymanie". 10219 1 3

Nauczycielka

z egzaminem państwowym, udziela lekcyj śpiewu. Zgłoszenia pod **„Wiedenka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10221

Słuchacz praw

III r., poszukuje zajęcia w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod **„J. S."** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 10243 1 3

Bez kosztów



otrzyma każdy na życzenie mój katalog złotych i srebrnych wyrobów oraz instrumentów muzycznych, skrzypiec po 40, 45, 55 K i wyżej. Dobre harmonijki 45, 60, 80 K. 2-rzędowe wiedeńskie harmonijki 120, 140 K, 3 rzędowe 300, 400 K i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości dom wysyłkowy

Jan Konrad

c. i k. nadworny dostawca

Brüx, Nr 1371 (Czechy). 1167 60 120

Panienka inteligentna

z dobrego domu, wyjedzie zaraz na wieś do dwojga dzieci, lub też towarzystwa starszej pani, najchętniej do dworu, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Róża" poste restante Skawina. 10199 1 2

Zajęcia biurowego

popołudniowego, poszukuje nauczycielka z ładnem pismem, pisząca również na maszynie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Elzef" do J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 10229

Udzielam gramatyki

i konwersacyi angielskiej, niemieckiej i francuskiej. Zgłoszenia pod „Nauka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10225

Nauczycielka muzyki

udziela lekcyj gry na fortepianie, według najlepszej metody. Zgłoszenia pod „Muzyka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10222

Potrzebna panienka do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. Panienki z praktyką w podobnem przedsiębiorstwie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia od godz. 12—1. 10230 1 2

500, 1000, 1500, 2000 K za skuteczne

pośrednictwo małżeńskie.

Która zdrowa, młoda, sympatyczna pocztmistrzyni lub pewna awansu kandydatka chciałaby zostać starszą pocztmistrzową. Zgłoszenia pod **10138** do redakcyi „Gazety pocztowej", Zamarstynów-Lwów. 10139 1 2

Wozownia

ze światłem elektrycznem poszukiwana do wynajęcia zaraz lub od 1 października. Zgłoszenia pod „Wozownia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10237 1 2

Prawdziwe górskie szlachetne

wódki

są za zapłatą z góry, stosownie do jakości do 100 K za litr, jakoteż tańsze gatunki

do sprzedania. Beczułki drogą wypożyczenia za zaliczką, a ich zwrot za opłaconą zaliczką. Reflektanci zechcą się zwracać pod adresem: **P. Mitsch Zell am See** (Solnogród). **Korespondencya niemiecka.** 10254

Rysownik budowlany

do opracowywania planów, kosztorysów i prowadzenia budowy potrzebny zaraz na prowincyę. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod **„Rysownik"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9973 1 8

Młoda nauczycielka

(gimn. klas., uniwersyteckie wykształcenie, język francuski) poszukuje posady na wsi lub w Krakowie za pokój i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia pod **M. G. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10075 2 2

Agronom

wolny całkiem od wojska, z długoletnią wszechstronną praktyką w pierwszorzędnym majątku, w sile wieku, z małą rodziną, obeznany z lasowością, chowem bydła, gorzelnictwem i wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, mogący się wykazać jak najchlubniejsze świadectwami i poleceniami, poszukuje samoistnej posady zarządcy lub administratora. Bliższa wiadomość pod adresem: Jaworski, Łańcut. 10145 1 3

Kursa leczenia błędów wymowy

jak jąkalstwo i inne, jakie niektórzy niesłusznie łączą z niedołężnością i anormalnym rozwojem, trwają w dalszym ciągu dla dzieci starszych; w 5—6 tygodniach specyalną metodą pod kierunkiem pedagoga i autora broszury: „Jąkalstwo i jego leczenie", usuwa się wadę, przynosząc ulgę i zadowolenie dotkniętym, najczęściej bardzo uzdolnionym. Wiadomości udziela Księgarnia Polska, Kraków, Sławkowska 3. 10173

Urzędnik bankowy

posiadający wszechstronną jedenastoletnią praktykę w jednym z większych banków w Sarajewie, przyjąłby odpowiednią posadę w Galicyi, a najchętniej w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia do biura J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 9982 3 3

DLA PRZEJEZDNYCH

i miejscowych

BAR NARODOWY, Kraków, plac Maryacki L. 3.

vis à vis kościoła N. P. Maryi

poleca P. T. Publiczności: pokoje gościnne, gabinety z osobnem wejściem. Bufet zimny i gorący, oraz śniadania, obiady i kolacye. Duży wybór wędlin wieprzowych. — Wódki i likiery. — Wina różnorodne i szampańskie. — Piwo beczkowe i flaszkowe.

CENY UMIARKOWANE.

Lokal otwarty do godz. 11 w nocy. 10233 1 3

Lokomobile parowe

od 6 do 100 H. P.

motory benzynowe, ropne, gazowe, maszyny do obróbki drzewa i metali, automobile ciężarowe

poleca 9896 3 8

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT"

we LWOWIE, biura przy ulicy HALICKIEJ L. 13.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6 „IUS"

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników. 10031 3 11

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne i zbiorowe.

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach **ADWOKACKICH** notaryalnych i sędziowskich.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór. 8885 8 15

LOKAL

na biuro, złożony z 4—5 pokoi, dobrze położony, z instalacyą elektryczną i t. p., potrzebny zaraz.

Zgłoszenia listowne przyjmuje Admistracya „Nowej Reformy" pod „BIURO". 10193 1 2

Znaczna instytucya finansowa poszukuje rutynowanych 10209 1 8

sił buchalteryjnych oraz ekspedyenta.

Podania z odpisami świadectw, z podaniem warunków i referencyi pod **„Bank 43"** przyjmuje Administracya »N. Reformy«.

OBWIESZCZENIE.

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku hurtowników spirytusu Galicyi i Bukowinie

odbędzie się we wtorek dnia 10 września b. r. o godzinie 3 po południu w sali gmachu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, przy ulicy Akademickiej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie komitetu założycieli ze swych czynności dotychczasowych;
2) Wybór Wydziału;
3) Wnioski.

10045 3 3

Zgłoszenia przystąpienia do Związku przyjmuje za nadesłaniem wpisowego w kwocie 25 K i półrocznej wkładki w kwocie 50 K p. Emil Krampfner, Lwów-Zniesienie.

Komitet założycieli.

Zawiadamiam Szan. Publiczność

że swą pracownię kapeluszy przeniosłem z ul. Długiej na ul. Basztową l. 16 i nadal przerabiam kapelusze damskie, męskie i dziecięce w 48 godz.

Z poważaniem

Piotr Wilk, kapelusznik, **ul. Basztowa 16, w podwórzu.** 10073 2 3

PIECZĄTKI

kauczukowe i metalowe, szyldy emaliowane i trawione

oraz wszelkie roboty rytownicze wykonuje

Zakład rytowniczy

Jan Widliński

Kraków, Rynek gł., Linia A—B, 46, I p.

(obok hotelu Drezdeńskiego). 10027 2 10

OGŁOSZENIE.

C. i k. Komenda powiatowa, oddział administracyjny w Końskich (Królestwo Polskie) przyjmie kontraktowego urzędnika. Warunki: ukończona szkoła średnia z maturą, władanie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Początkowa płaca wynosi 300 koron miesięcznie, wolne pomieszkanie, opał i oświetlenie, oraz pobór wiktu z menaży oficerskiej.

Podanie z załączonem świadectwem dojrzałości i moralności należy wnieść najdalej do **15 września b. r.** do Komendy powiatowej w Końskich. 10223

Zakłady przemysłowe w Krakowie

poszukują: 10228 1 3

magazyniera z działu żelaznego, energicznego i sumiennego, oraz **panny** biegłej w rachunkach, posiadającej języki polski i niemiecki, z ładnym charakterem pisma. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencyj i warunków przyjmuje pod **„Fabryka"** Biuro dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9.

Nauka rozpocznie się dnia 10 września 1918 r.

WPISY na nowe kursa w roku szkolnym 1918/19 w Szkole Rachunkowości i Buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA w Krakowie, ul. Floryańska l. 55. Telefon 2113,

na kursa:

1) handlowe roczne,
2) handlowe 4-ro i 6-cio-miesięczne,
3) rachunkowości państwowej,
4) buchalteryi współdzielczej (dla Towarzystw zaliczkowych, kas Rajffeisena i Kółek rolniczych),
5) pisania na maszynach, powielania, manipulacyi biurowych etc.,
6) Stenografii i kaligrafii,
7) Obcych języków. 9130 13 0

przyjmuje się codziennie od 9—1 i od 3—7.

Kalafonię jasną

ewentualnie namiastkę dającą się dobrze mydlić **zakupuję w każdej ilości.** Płacę gotówką. Oferty z podaniem wzoru i ceny pod **„M. O. A."** do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 10158 1 5

Szegedyńską merkantil

paprykę

poleca 7146

K. GEMO, Wiedeń, XV, Mariahilferstrasse 153.

Budynek huty cynkowej

muflarni i dwóch szop w Krzu wystawia się niniejszem na sprzedaż.

Oferty, których wolny wybór zastrzega się, należy wnieść do **dnia 15 września b. r.** 10179 1 2

Szczegółowe warunki poda **Dyrekcya Galicyjskich akc. Zakładów górniczych w Sierszy Wodnej.**

Niezły „pomysł".

Nieudolna jakaś konkurencya chciałaby nasze patentowane przerabianie zniszczonych pończoch i skarpetek naśladować. Nie mogąc jednakowoż w żaden sposób naszemu, tak dokładnemu wykonaniu dorównać, a temsamem nie mogąc znieść rozszerzenia się naszej firmy, ogłaszają przerabianie pończoch z 4-ch par na 2 pary. Natomiast nasza fabryka wykonuje przerabianie **z 3-ch par zniszczonych pończoch na 2 pary jak nowe,** tak, że można je nosić i do półbucików. 10012

Jedyna fabryka

„ZJEDNOCZENIE"

filia Kraków, Szewska 9, róg Jagiellońskiej.

Najlepsze źródło nabycia czeskich, dobrych, nowych

pierzy gęsich



1 kg. nowych, dobrych, szarych pierzy bez kurzu 6 K, lepszych 7 K, napół białych, dobrych do wypu 9 K, białych, puszystych 12 K, białych, duże puchu zawierających 15 K, lepszych 18 K, białej jak śnieg, wspaniałej skubanki 20 K i 24 K, lśniąco białej, wspaniałej skubanki 26 K, białej przewybornej skubanki cesarskiej 22 K, białej jak śnieg skubanki cesarskiej 24 K, puchu szarego, dobrego do wypu 15 K, białego jak śnieg, w wielkich płatkach puchu 40 K, białego jak śnieg, przewybornego wspaniałego puchu 45 K. — **Wysyłka 5 kg opłatnie za zaliczką. — Wymiana za zwrotem porto dozwolona.** 8914 4 6

Zygmunt Lederer

Janowitz n. Angel Nr 30, koło Klatowa w Czechach.

Helena Silbigerowa

rozpoczyna **kurs gry fortepianowej i harmonium** dnia 16 września. **Tarnów,** pl. Katedralny 7. 10224 1 2

Kupię kamienicę

nowocześnie urządzoną, o ile możności z ogrodem, lub mały folwark z dobremi budynkami. Dokładny opis z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Colina".** 10177 1 5

Do sprzedania

kamienica III-piętrowa w Rynku głównym, **majątek leśny** przeszło 1000 morgowy w zachodniej Galicyi. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, ul. Grodzka l. 1, codziennie od g. 5 do 6. 9518 3 8

Poszukuję

100.000 K na II hipotekę w Krakowie. — Wiadomość pod **„Lokata"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10189 1 8

KURSA PRAWNICZE „LEGES"

9750 6 0

Kraków, ul. Karmelicka 48,

przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. **Nauka zbiorowa i indywidualna.**

Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Informacye od 11—12 rano i od 2—4 po południu.

Dwa biurka męskie

dywany i salon stylowy biały do sprzedania z wolnej ręki.

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 3. 10113 3 3

WPISY

(Kraków, ul. Długa 11, I p.)

na kursa: 1) buchalteryi, 2) rachunkowości państwowej i kupieckiej 3) stylistyki polskiej i niemieckiej z kaligrafią, 4) stenografii, 5) pisania na maszynie, 6) uzupełnienia wykształcenia odbywają się codziennie od godz. 1—1½, i od 5—6 wiecz. Uczą fachowi i rutynowani pedagogowie. Egzamina zdaje się w Akademii handl. i w c. k. Namiestnictwie. 10174 3 3

LAK DO PIECZĘTOWANIA

czarny, najlepszy wyrób wojenny, odpowiadający wszelkim wymogom, dla władz, zakładów, kancelaryj wszelkiego rodzaju, w każdej ilości po 10 K za kilo (14 lasek) netto Wiedeń, Dom wysyłkowy Karoliny König, Wiedeń V., Schönbrunnerstrasse 147. 10142 2 10

Potrzebni wszędzie zastępcy i zastępczynie.

Zarząd dóbr w Olszy

pod Krakowem wobec niezliczonych zgłoszeń listownych i osobistych o sprzedaż zboża i ziemniaków oznajmia tą drogą, **że zboża i ziemniaków nie sprzedaje i żadnych** zgłoszeń nie uwzględnia. 10059 2 3

BRYNDZĘ pierwszej jakości

sprzedaje hurtownie (także całemi wagonami) po cenach umiarkowanych

firma Schildhaus i Sp., Kraków, ul. Bożego Ciała l. 3 10078 3 3

80 HP. maszynę parową

(prawie nową) jednocylindrową, leżącą, sterowanie wentylowe, patent „Elsner", średnica cylindrowa 365 mm, skok 700 mm.

Gater (Vollgatter) 450 mm światła, używany, zupełnie odnowiony, ma do sprzedania Biuro techniczne, przedsiębiorstwo dla budowy tartaków i młynów, Kraków, ul. św. Marka l. 7. 10135 2 2

Kursy przygotowawcze do egzaminów uniwersyteckich na wydziale filozoficznym

„Philosophia"

ul. Grodzka 36, II p.

Przygotowania dokonuje się ustnie i drogą pisemną dla osób przebywających poza Krakowem. Informacyi udziela się: ul. Grodzka l. 36, II p., codziennie od godz. 6—7 wieczorem. 9976 5 5

Nowo założony Wiedeński skład futer

pierwszorzędna wiedeńska pracownia kuśnierska, wykonuje futra damskie, męskie oraz wszelkie reperacye po nader przystępnych cenach.

Paul Halpern, Kraków, Grodzka 42, w podwórzu,

w domu gdzie kawiarnia „Elité". 10030 6 10

150 wagonów beczek leżących i do przewozu



we wszelkich wielkościach, każde od **10** do **50** hektolitrów, **10 wagonów** małych beczek od 15 do 150 litrów zaraz

do sprzedania.

ADLER & SOHN

handel wina i beczek

Wiedeń, III., Rasumofskygasse 27. Telefon 3570. 10184 1 0

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 71 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porąd. korresp. w języku niem. 36 96 6

Kupuję drzewo

tak opałowe, jak i budulcowe, wszelkiego rodzaju z każdej stacyi galicyjskiej na cetnary metryczne lub metry kubiczne po najwyższych cenach, już to loco wagon w stacyi załadowania, lub też z odstawą do Wiednia lub Pragi. Zgłoszenia: V. Ryšánka, hurtowny handel drzewa, Studnice u Vyškova, Morawa. 11183

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1[?].

Rządca drukarni L. K. Górski.